Nr. 191 (979). Warszawa, Piątek 16 Lipca 1920 roku. Rok XXVI.

Niech żyje rząd Robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:
W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 50.—
Na prowincji miesięcz. „ 58.—
Zagranicą „ „ 75.—

Ceny ogłoszeń:
OGŁOSZENIA w tekście (przed kron.) Mk. 15
zwyczajne „ 6
drobne za jeden wyraz „ 1
Wszystkie ogłoszenia obliczają się nonparelem (drobn. pism).
Ogłoszenia firm zagranicznych o 50% drożej.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedyńczy w Warszawie 2 mk. na prowincji 2.20 fen.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2-ej. Rachunki płatne w środy.

W niedzielę, dnia 18 lipca r. b. o godz. 10 rano odbędą się **3 Wielkie Wiece** w następujących punktach:
Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krakowskie Przedm. 66.
Teatr Powszechny (sala letnia) róg Leszna i Żelaznej.
Teatr „Promenada“ w Mokotowie, ul. Belwederska.
Przemawiać będą: Barlicki, Dobrowolski, Daszyński, Czapiński, Jaworowski, Perl, Piłacki, Szczypiorski, Żółkowski, Ziemięcki i inni.

Uchwały C. K. W. i Z. P. P. S.

w sprawie obecnej sytuacji politycznej.

I. Z. P. P. S. i C. K. W. oświadczają się za niezwłocznem zawarciem sprawiedliwego pokoju.

Stwierdzają, że partja stała i stoi na stanowisku, iż należało zwrócić się z notą pokojową bezpośrednio do Rządu Sowieckiego i że zwrócenie się o pośrednictwo do konferencji w Spa nastąpiło wbrew stanowisku naszej partji.

P. P. S. żąda pokoju, zabezpieczającego w pełni niepodległość i rozwój Polski, oraz prawo stanowienia o sobie dla ludności krajów, leżących między Polską a Rosją.

II. Z. P. P. S. i C. K. W. domagają się od Rządu ujawnienia warunków pośrednictwa pokojowego, przyjętych w Spa przez prezydenta ministrów p. Wł. Grabskiego.

III. Poleca się wszystkim organom i wszystkim członkom partji, aby w tej groźnej dla niepodległości Polski chwili uczynili wszystko, co możliwe, dla obrony Polski przed najazdem. W tym celu należy prowadzić wytężoną agitację dla podtrzymania ducha w wojsku, dla zapełnienia szeregów wojska rekrutami i ochotnikami.

IV. Poleca się wszystkim organizacjom P. P. S. w dn. 18-ym lipca urządzać w miastach i na wsi wiece, zebrania i pochody celem agitacji za niezwłocznem utworzeniem Rządu robotniczo-włościańskiego.

* * *

Przytoczyliśmy wyżej uchwały, przyjęte zgodnie przez klub posłów socjalistycznych i C. K. W. partji naszej, a określające wyraźnie nasze stanowisko wobec palących zagadnień chwili obecnej.

Pokój stał się koniecznością jasną dla wszystkich. Nie można z nim zwlekać. Nie można go odraczać, jak to tylokrotnie czyniono wbrew naszym przestrogom, wbrew naszym ciągłym nawoływaniom.

Żałować, gorzko żałować należy, że nasze stronnictwa burżuazyjne, z narodową demokracją na czele, zmarnowały najlepsze chwile dla zawarcia pokoju.

Dopiero teraz — w warunkach bardzo pogorszonych — uświadomiono sobie, że sprawa pokoju musi być natychmiast przez Polskę postawiona.

Ale wysuwając tę sprawę, ogłaszając, że Polska pragnie niezwłocznego zawarcia pokoju, nasz Rząd i nasze stronnictwa burżuazyjne nie zdobyły się na to, żeby zmienić swoją taktykę poddańczości w stosunku do Ententy, żeby iść do pokoju prostą drogą.

Wybrano drogę okólną, drogę na Spa — i w ten sposób zgóry zgodzono się na to, aby Polska płaciła koszta angielskiego pośrednictwa, aby musiała się liczyć nietylko z warunkami sowieckiemi, lecz — i to przedewszystkiem — z warunkami Anglji.

Partja nasza nie ponosi odpowiedzialności za wybór tej drogi i za jej następstwa. Myśmy domagali się, aby odrazu i wprost zwrócono się do Rządu sowieckiego i od odpowiedzi tego Rządu uzależniono dalsze postępowanie.

Dlatego też Z. P. P. S. i C. K. W. składają z siebie odpowiedzialność za ten sposób wszczynania rokowań, źle świadczący o naszej samodzielności i utrudniający nasze położenie podczas rokowań.

Ale stało się. Jest to finał tej polityki burżuazyjnej, która nie umiała robić pokoju samodzielnie w warunkach stokroć lepszych. Nie biorąc na siebie odpowiedzialności za obranie tej okólnej po przez „protektorów“ drogi — nie możemy jej przeszkadzać, aby samej sprawie pokoju nie uczynić uszczerbku, aby pokoju nie odwlekać i nie narażać. To, co zrobiono, musimy uznać za fakt dokonany.

Lecz partja nasza nie może tylko biernie oczekiwać pokoju i zgadzać się na to, żeby rokowania pokojowe przybrały charakter „wyroków wersalskich“, których Polska ma wysłuchiwać.

Zawsze wskazywaliśmy, że siłą Polski podczas rokowań będzie zajęcie przez nią rzetelnie demokratycznego stanowiska we wszystkich sprawach międzynarodowych. Powodzenia wojenne paczyły lub zgoła zmieniały tę linję polityki zewnętrznej, która jedynie zapewnić nam może trwałe korzyści. Obecnie wprost niema innego wyjścia jak z całą siłą i stanowczością bronić zasad demokratycznych w rokowaniach pokojowych i oprzeć się na prawie ludów przeciwko bolszewickiemu Wschodowi rosyjskiemu czy kapitalistycznej Entencie. Nie myśleć nam teraz o protektoratach i prestige'ach militarnych ani też o dowolnych aneksjach. Polska najlepiej poprze sprawę swojej niepodległości, jeżeli zarazem poprze sprawę niepodległości ludów t. zw. kresów wschodnich.

Niemasz — powtarzamy — innego wyjścia, jeżeli nie mamy przegrać — pokoju. Musimy domagać się, aby na konferencji pokojowej obecni byli przedstawiciele Rządu Ukraińskiej Republiki ludowej, musimy dążyć do porozumienia z Litwą, musimy sprawy t. zw. kresów traktować ze stanowiska obrony ich interesów, co zupełnie da się pogodzić z trwałym i na dłuższą metę obliczonych interesem Polski.

Takiego pokoju musimy żądać. Lecz zgóry musimy być pewni przegranej, jeżeli nasza polityka będzie szła w kierunku endeckim, jeżeli nasza delegacja pokojowa będzie się kierowała tą zasadą, że cała sprawa sprowadza się do podziału ziem między Polskę a Rosję. Walka o demokratyczny, sprawiedliwy pokój wymaga, aby u steru Rzeczypospolitej stał Rząd demokratyczny, Rząd ludowy, reprezentujący masy włościańskie i robotnicze.

W związku więc z pokojem wysuwa się sprawa Rządu ludowego — i organy reprezentacyjne naszej partji wzywają lud pracujący do energicznej agitacji na rzecz takiego Rządu.

Nietylko jednak sprawa pokoju, lecz całokształt obecnej sytuacji ujawnia z całą wyrazistością konieczność takiego Rządu, jeżeli Polska ma podołać straszliwym trudnościom, jeżeli ma uniknąć groźnych katastrof wewnętrznych.

Jak w pierwszych chwilach zmartwychwstania niepodległego Państwa polskiego Rząd ludowy był mu tarczą i sterem, uchronił je od katastrof, wywiódł z pierworodnego chaosu na drogi rozwoju, uczynił Polskę ojczyzną mas ludowych — tak teraz w chwilach ciężkiej próby konieczny jest Rząd ludowy, aby Ojczyznę wyprowadzić z topieli.

Idziemy do pokoju. Musimy iść do pokoju. Musimy zrobić wszystko, aby nareszcie wziąć się do pokojowego budownictwa, aby walczyć o społeczne wyzwolenie mas pracujących w atmosferze pokoju i rozwoju.

Lecz idąc do pokoju, robiąc wszystko co należy dla pokoju sprawiedliwego i demokratycznego, nie wolno zapominać ani na chwilę, że Polska musi się jeszcze bronić, że teraz, gdy wojna jeszcze trwa, musimy z całą energją, z całem poświęceniem odpierać ataki wroga, że i podczas rokowań nie możemy nic postradać ze swej zdolności do obrany Rzeczypospolitej. Zdemoralizowanie się armji, jej rozkład i dezorganizacja byłaby straszną klęską. Z bezbronnymi niktby się nie liczył. Bezbronnym narzuconoby warunki wprost hańbiące. Dlatego C. K. W. i klub posłów socjalistycznych, domagając się niezwłocznego pokoju, wzywają zarazem do utrzymania i spotęgowania siły obronnej, do wytrwania, do pełnienia obowiązku, nakazanego niebezpieczeństwem i powagą chwili.

Konferencja w Spa

Dotychczas załatwiono na konferencji tylko sprawę rozbrojenia Niemiec, która obok sprawy odszkodowań stanowi najważniejszy punkt sporny pomiędzy Ententą, a Niemcami. Według traktatu wersalskiego Niemcy miały do dnia 31 marca r. b. zmniejszyć armję do 100 tys. ludzi. Później termin ten przedłużono do 10 lipca. Zarówno w San Remo jak w Boulogne Ententa orzekła, że żadną miarą nie może się zgodzić na dalsze ustępstwa w tej sprawie. A jednak zgodziła się, albowiem znowu przedłużono termin rozbrojenia i obniżenia ar-

mji niemieckiej do 100 tys. o całych 6 miesięcy. Oprócz tego przyznano Niemcom pewne ulgi co do uzbrojenia i składu oficerskiego. Pomimo tych ustępstw prasa nacjonalistyczna i burżuazyjna w Niemczech nie posiada się z oburzenia i prawi o pogwałceniu Niemiec. Prawdą jest, że delegaci niemieccy w Spa nie wahali się zażądać, aby Niemcom pozwolono utrzymać armję 200-tysięczną i w jaskrawych malowali barwach, na jakie przejścia naraża się Niemcy, gdy pozbawia się je nosicieli „ładu i porządku", ale nawet burżuazyjne serca delegatów aljanckich pozostały nieczułe na te zbyt już nieprzyzwoite wysiłki Niemców i w końcu zmuszono tych ostatnich do podpisania warunków rozbrojenia. Niemcy zaprotestowali przytem przeciwko punktowi, przewidującemu obsadzenie terenów niemieckich w razie niewypełnienia warunków, ale protestu tego Ententa nie uwzględniła. Dodać też trzeba, że warunki te zawierają żądanie natychmiastowego rozwiązania wszystkich straży bezpieczeństwa i straży obywatelskich.

Reakcja niemiecka przyjęła fakt podpisania przez delegację niemiecką warunków rozbrojenia z wrzaskiem i oburzeniem. Niewątpliwie wojska reakcyjne nadal opierać się będą próbom rządu, zmierzającym do lojalnego wykonania zobowiązań. A od tego, jak rząd postąpi z krnąbrnem junkierstwem zależy przyszłość demokracji niemieckiej i Niemiec wogóle. Już teraz poszczególne państwa Rzeszy, oświadczają, że żyć nie mogą bez „Wehr'ów" i że żadną miarą nie zgodzą się na ich rozwiązanie, albowiem byłoby to początkiem anarchji w kraju. Tak orzekła Bawarja i Wirtembergja. Tylko prasa socjalistów niezawisłych z całą siłą domaga się, aby wreszcie położono kres awanturom militarystycznym i aby skonfiskowano wszystką broń, znajdującą się w posiadaniu u junkrów na roli i ich sprzymierzeńców wielko-kapitalistycznych. Natomiast prasa burżuazyjna, a nawet szajdemanowska radzi przyjąć warunki Ententy, ponieważ niema innego wyjścia, ale czyni to niechętnie, pod przymusem.

O ile w sprawie rozbrojenia opinja niemiecka rozbiła się na dwa obozy, o tyle w drugiej sprawie, omawianej w Spa, mianowicie sprawie odszkodowań, Niemcy występują jednolicie. Tu i socjaliści niezawiśli oświadczają, że ciężkie warunki finansowe i gospodarcze, narzucone Niemcom przez traktat, tamują rozwój ekonomiczny kraju, rujnują jego przemysł i uniemożliwiają odbudowę kraju. Zaraz na początku przystąpienia do rokowań nad tym punktem, omal nie doszło do rozbicia konferencji. Na porządku dziennym stanęła sprawa węglowa, jedna z najbardziej złożonych i spornych, obchodząca także żywo Polskę, ponieważ wiąże się bezpośrednio ze sprawą Górnego Śląska. Niemcy sprowadzili ze sobą cały sztab rzeczoznawców przemysłu węglowego, m. in. magnata przemysłu górniczego, posła Stinnesa i przywódcę górników westfalskich pos. Hué.

Pierwszy przemówił delegat niemiecki Bergmann, który wskazał na trudności, jakie Niemcy spotykają w swych dążeniach do wykonania warunków traktatu, żalił się na wygórowane żądania Ententy i prosił o zmniejszenie ciężarów. Po nim zabrał głos Millerand i zaznaczył, że Niemcy nie wypełnili swych zobowiązań, mimo, że obniżono początkowo ustanowioną liczbę 39 milj. ton na 21 milj., że samowolnie ograniczali wysokość przepisanego miesięcznie wywozu, że Francja pod względem zaopatrzenia węglem stoi gorzej niż Niemcy. Wreszcie przedłożył w imieniu Ententy warunki, które Niemcy muszą podpisać. Warunki te są: 1) Francja ma pierwszeństwo przy rozdziale węgla niemieckiego przed innemi państwami ,nie wyłączając Niemiec; 2) W Berlinie powstaje aljancka komisja węglowa, która ujmie w swe ręce rozdział produkcji węglowej zarówno w Niemczech, jak też poza tym krajem. Komisja ta zatwierdza plan rozdziału węgla dla całego przemysłu niemieckiego i kieruje gospodarką węglową kraju na zasadzie szczegółowo opracowanego przez Niemców planu; 3) w razie nie spełnienia warunków aljanckich komisja reparacyjna ma prawo obłożyć Niemcy karą. Millerand wystąpił też przeciwko wywożeniu przez Niemcy węgla do Holandji i Szwajcarji.

Przemówienie Milleranda i żądania postawione w imieniu Ententy wywarły na Niemców przygnębiające wrażenie, tembardziej, że żądania te miały charakter ultimatum, na które należało odpowiedzieć „tak" lub „nie" w przeciągu 24 godzin.

Groziło zerwanie rokowań, gdyż Niemcy oświadczyli, że nie mogą bez szczegółowego zbadania przedstawionych im żądań, udzielć odpowiedzi. Wreszcie Millerand zgodził się oddać sprawę do komisji.

Zanim to się stało, zabrało głos jeszcze 3-ch przedstawicieli Niemiec: delegat urzędowy, minister Simson, który zaproponował utworzenie oprócz komisji węglowej jeszcze 3-ch innych komisji dla spraw finansowych, technicznych i gospodarczych, gdyż kwestja węgla jest ściśle związana z innemi kwestjami natury gospodarczej i obchodzi zarówno przedsiębiorców jak też robotników. W imieniu tych pierwszych przemówił Stinnes. Mowa jego była wyzywająca, tak, iż przewodniczący Delacroix musiał go przywołać do porządku. Była to mowa o charakterze więcej politycznym, niż ekonomicznym. Stinnes zapytał, czy Ententa nie pozbyła się jeszcze dotychczas swej pychy zwycięzcy, usprawiedliwiał zniszczenie kopalń francuskich przez wojska niemieckie „jasno dostrzeżoną koniecznością wojskową". Zaproponował on utworzenie międzynarodowej komisji, któraby ustaliła wysokość produkcji węglowej i kontrolowała rozdział węgla na poszczególne kraje.

Hué w imieniu górników niemieckich podkreślił, że zła aprowizacja górników podziałała na zmniejszenie się produkcji, która jednak obecnie wzrasta, że górnicy chętnie uczynią wszystko dla dalszego podwyższenia wydajności pracy i umożliwienia wywozu zagranicę, że robotnicy jednak nigdy nie zgodzą się na powiększenie długości dnia pracy ponad 6 godzin, co jest zgodne ze stanowiskiem górników we Francji, Anglji i Ameryce, że wreszcie kwestja węglowa dotyczy żywo robotników i bez nich nie może być załatwiona, jestto kwestja znaczenia międzynarodowego i tylko na drodze porozumienia międzynarodowego może być rozwiązana.

Organy prasy socjalistów niezawisłych zarzucają delegatom niemieckim, że wyjechali do Spa nieprzygotowani, niezaopatrzeni ani w materjał dowodowy ani w konkretne propozycje, że liczyli tak samo jak w Wersalu, na poróżnienie wśród Ententy, kokietując Lloyd George'a i dąsając się na Milleranda, że Ententa wysłuchiwała zawsze, jako pierwszego mówcy, Niemca, by następnie, przekonawszy się o beztreściwości jego wywodów, tem łatwiej przeprowadzić swe własne żądania, zgóry przygotowane i uzasadnione.

Jak donoszą ostatnie depesze nie doszło do porozumienia w sprawie węgla i rokowania narazie przerwano. Niemcy nietylko nie zgodzili się na aljancki Komitet rodzielczy węgla z siedzibą w Berlinie, ale zaofiarowali znacznie mniej węgla, niż żądali aljanci, przyczem niedwuznacznie dali do zrozumienia, że chcą zatrzymać Górny Śląsk, uzależniając od pozostawiania przy Niemczech Śląska i innych warunków natury społeczno - ekonomicznej wypełnienie zobowiązań nawet w tym zmniejszonym zakresie.

Pod ścianą celi obłędnie się czaję...

...Pod ścianą celi obłędnie się czaję,
Żeby Milczeniu wydrzeć tajemnicę...
Może coś.., marny strzęp chociaż pochwycę,
I cisnę, tłumiąc śmiech błędny, przed zgraję...

Może coś... kaprys... zdrada... bezkrólewie...
I to, co było, jak Śmierć, niezdobytem,
Złoży broń... Ujrzę, co jest poza Bytem.
To, o czem żaden żywy człowiek nie wie...

I może poznam myślą obłąkańczą
Tajń, co za rzeczy bezruchom się kryje,
Po których blaski elektryczne tańczą,

I czemu w męce, jak robak, się wiję?..
Może się na tej do obłędu drodze
Z tem, co konieczne jest, jak Śmierć,
pogodzę...

Wacław Wolski.

Nałęczów, 17/XII 1913 r.

Uchwała Rady m. Radomska.

Na nadzwyczajnem posiedzeniu Rady miejskiej w dniu 10 lipca 1920 roku uchwalono:

Rada miasta Radomska po wysłuchaniu odezwy Rady Obrony Państwa do obywateli Rzeczypospolitej Polskiej stwierdza,

1) że świętym obowiązkiem każdego Polaka jest stanąć z bronią w ręku w szeregach armji, walczącej o byt narodu;

2) że w obecnych warunkach tylko Rząd robotniczo - włościański może zapewnić ład i porządek w państwie oraz wzbudzić zaufanie do władzy mas ludu pracującego przy warsztatach i na roli;

3) przymusowy pobór do wojska ludności zdolnej do noszenia broni rozwiąże sprawę tworzenia armji polskiej;

4) tylko przymusowa pożyczka i konfiskata zysków wojenych da państwu zasoby finansowe dla dalszej wojny z Rosją o sprawiedliwy pokój dla Polski;

5) że w obecnych ciężkich dla Polski chwilach amnestja dla aresztowanych działaczy politycznych i dla działaczy na polu zawodowem w związkach klasowych dodatnio wpłynie na ułożenie się stosunków politycznych wewnątrz w Polsce.

10)

Wilk Fenrir.

POWIEŚĆ FINANSOWA.

Tłomaczenie.

30 kwietnia 1909 r.

Dla Frankena-Sorelsen

Chrystjanja.

Na przyszłość wszystkie publikacje radykalno-liberalnej prasy niezwłocznie telegrafować terminowo.

Bele.

* * *

30 kwietnia 1909 r.

Do pana D-ra Frankena.

Chrystjanja, Karl Iohansgade, 23.

Kochany Panie Franken!

Artykuł z „Sedler" właściwie należało telegrafować. Sytuacja staje się ożywioną o wiele wcześniej, niż spodziewaliśmy się. Jednakże nie zważając na to, należy obecnie sprzedawać i grać na zniżkę. W „Dagbladet" należy wydrukować artykuł, w którym, uznając słuszność postulatów stronnictwa liberalno-radykalnego, zostanie również sformułowane przypuszczenie, że i obóz umiarkowanych liberałów poprze te postulaty.

Następnego dnia po umieszczeniu tego artykułu — nowy artykuł już w formie wyraźnego żądania, aby postulat opodatkowania był bezwarunkowo przeprowadzony, przyczem należy w tymże artykule poczynić obliczenia co do wysokości kwot, jakie zostaną ściągnięte, o ile podatek będzie wynosił jedną koronę na każdą siłę końską. Wykazać w ten sposób jasno i wyraźnie jak ten podatek wpłynie na dywidendy. Jednem słowem artykuł z „Sedler" musi być wyzyskany pod każdym względem. My przecież nic nie mamy do zarzucenia projektom opodatkowania. Lecz ani słówka o syndykatach przemysłowców! O tem, niestety, pomyślą inni.

Adres mój w dn. 2-m i 3-m maja: Paris, Hôtel Continental; po 4-m maja: London, Travellers Club.

Pański Henryk Bele.

* * *

30 kwietnia 1909 r.

Do Profesora Weitbrechta

Federalna Politechnika

Zurych.

Umotywowaną opinję o wynalazku Rudisule'a należy nadesłać przed 2 maja na ręce niżej podpisanego do Paryża, Hôtel Continental.

Bele.

* * *

30 kwietnia 1909 r.

W. Pan Charle Brémontié w Paryżu.

Rue St. Honoré, 37.

Szanowny Panie!

Pomni na niezwykle wydatną współpracę W. Pana w różnych operacjach finansowych, dokonywanych przez nas, pragnęlibyśmy bardzo pozyskać Szanownego Pana do uczestnictwa w pewnem bardzo ważnem intratnem przedsięwzięciu.

W dn. 2-m i 3-m maja reprezentant nasz p. Henryk Bele będzie w Paryżu (Hôtel Continental), aby porozumieć się z wybitniejszemi czynnikami z francuskiej Haut Finance.

Upraszamy Sz. Pana podjąć się zorganizowania i przygotowania wszystkiego, co jest niezbędne do tego porozumienia się. Ostatnio jesteśmy na drodze do tego, aby przy zastosowaniu pewnych ulepszeń produkcję jednego z najważniejszych surowców uczynić o 20% tańszą. Odnośny wynalazek został opatentowany we wszystkich państwach kulturalnych.

Z wysokiem poważaniem Handlowo-Przemysłowy Bank z pol. I. Bertram.

* * *

30 kwietnia 1909 r.

Sir Clarc Rossel.

Londyn, Athenaeum Club.

Drogi Przyjacielu!

4-go maja przyjeżdżam do Londynu porannym ekspresem. Stanę w Travellers' Club. Bardzobym był szczęśliwy, gdybym zastał tam zezwolenie na odwiedzenie Sz. Pana o 10-ej rano tegoż dnia.

Serdeczne pozdrowienia przesyła Pański

Henryk Bele.

* * *

Telegraf Rzeszy Niemieckiej

Handlowo-Przemysłowy Bank w Berlinie.

Numerze pierwszego maja Folketidende artykuł Wermlana... propozycja Sedler do przyjęcia i dla demokratycznego odłamu stronnictwa jednak uzupełnienie... opodatkowanie siły wodnej przedsiębiorcom powód kartelowej polityki cen... przeszkodzi powstaniu kartelu jedynie wielka państwowa stacja hydrauliczna... winna zostać Outsider... końcu wysłanego artykułu Aftenpost zapowiada projektowane założenie państwowej stacji... ogłasza wiadome nam szczegóły... radlibdemo-partja popiera plany państwowe... socjaliści również lepiej poprą osiągalne... jutrzejszej giełdzie zniżka gdyż projekt państwowej konkurencji do dziś znany był jedynie wtajemniczonym.

Franken.

* * *

2 maja 1909 r.

Do Frankena-Sorelsena Financing.

Chrystjanja.

Sprzedawać, póki nie przyślą innej instrukcji. W „Dagbladet" wystąpić przeciwko państwowej stacji hydraulicznej.

Bele.

* * *

Londyn, 4 maja 1909 r.

Do Pana D-ra Waltera Frankena.

Chrystjanja, Karl Iohansgade.

Kochany Panie Doktorze!

Jeśli nie otrzyma Pan telegraficznie instrukcji, odwołującej poniższe w wyrazach „Tunbridge Wells", wówczas w dniu 7-m maja w norweskim „Socjal-Demokracie" należy umieścić następującą wzmiankę (pochodzenie tej wzmianki nie może być ujawnione): „Jak nam donoszą z zagranicy, pewien inżynier szwajcarski wynalazł nowy sposób topienia żelaza zapomocą elektryczności, który obniża dawniejsze koszty o 20%. Stwierdzając narazie doniosłe znaczenie wynalazku dla eksploatacji naszej siły wodnej, powstrzymujemy się od dalszych komentarzy, tymbardziej że nie mogliśmy jeszcze dotąd w należyty sposób sprawdzić samej wiadomości o wynalazku".

W dniu, kiedy zostanie wydrukowana powyższa wzmianka (a ogłoszona ona zostanie nietylko w norweskiej gazecie), zmieniamy zasadniczo taktykę naszą na wszystkich giełdach: zaczynamy kupować, lecz w sposób bardzo ogłędny, by nie zatrzymać zniżki kursu. Zaś 8-go maja w „Dagbladet" należy umieścić artykuł mniej więcej następującej treści:

(D. c. n.).

Dokoła sprawy rosyjskiej.

Sowiecka Persja.

Persja jest najmłodszą, jak dotychczas, republiką sowiecką. Rewolucja perska, której nie można nazwać inaczej jak „tak zwana rewolucja", rozpoczęła się przez utworzenie w Reszcie w nocy z 4 na 5 czerwca tymczasowego rządu rewolucyjnego z mirzą Kuczukiem na czele.

Natychmiast rozpoczęto organizację perskiej czerwonej armji na zasadach przyjętych w Rosyjskiej Czerwonej Armji, celem „zniszczenia gnębicieli ludu perskiego", według określenia depeszy powitalnej, wysłanej do Trockiego przez Rewolucyjną radę wojskową Persji.

Perska armja czerwona utrzymuje ścisły kontakt z rosyjską armją i flotą kaspijską, dowodzoną przez Raskolnikowa. W skład Tymczasowego Rządu rewolucyjnego Persji wchodzą: prezes rządu i komisarz wojny — mirza Kuczuk, komisarz skarbu — mirza Mohammed — Ali-Pirebazari, handlu — mirza Abdul-Kahim-Riza-Zada, sprawiedliwości — Mahmud-Aga, poczty — Nagruzda, oświaty — Hadżi-Mohammed-Dżafar, gospodarki ludowej i rolnictwa — mirza Mohammed-Ali-Chan-Chukimi. Rewolucyjną radę wojskową stanowią: wódz naczelny Eschanulla i Samich-Musaffer-Zade.

Śród tych nazwisk niema wybitnych, prócz mirzy Kuczuka, starego perskiego rewolucjonisty. Charakterystycznem jest, że perscy komisarze ludowi zachowali swe tytuły mirz.

Handel z zagranicą.

Według danych sowieckich do 15 czerwca Rosja otrzymała 155 wagonów maszyn rolniczych. Litwinow miał w tym czasie kupić 2.500 żniwiarek, 250 młócarek, 10.000 centrofug, 3.000 konnych grabi, 5.000 kosiarek do siana. Otrzymana dotychczas została trzecia część. Oprócz tego otrzymano 52 wagony papieru.

Milukow o sytuacji.

W wywiadzie, udzielonym współpracownikowi „Politiken" Milukow wypowiada swój pogląd na stan obecny kwestji rosyjskiej. Pogląd ten nie różni się zasadniczo od zdania polityków rosyjskich pokrewnych kierunków. Ciekawemi są jedynie dwa momenty. Milukow jest zadowolony z nawiązania przez Anglję stosunków z Rosją, ponieważ wykażą one, że z bolszewikami żadne rokowania nie są możliwe. Również nie wierzy on, by Brusiłow był niebezpiecznym dla władzy bolszewickiej, gdyż jest on jedynie „figurą dekoracyjną" w ręku bolszewików.

Satyry na stosunki sowieckie.

Do niedawna jeszcze nie można było pozwolić sobie na krytykę ustroju sowieckiego i działalności rządu sowietów bez narażenia się na zarzut kontrewolucyjności. Ale z biegiem czasu, gdy władza sowiecka poczuła mocniejszy grunt pod nogami, zaczynają ukazywać się satyry na stosunki panujące obecnie w Bolszewji. Pierwszą jaskółką w tym względzie była bajka Demjana Biednyja „O zdechłej kobyle", w której opowiada on, jak szereg urzędów sowieckich spierało się o to, kto ma sprzątnąć zdechłą kobyłę tak długo, aż ją psy doszczętnie zjadły. Drugim utworem tego rodzaju jest satyra sceniczna Maksyma Gorkija „Rabotiaga Słowotiokow", bohater której ciągle deklamuje o konieczności organizacji, pracy i koleżeństwa, gdy dookoła niego nieporządek wkrada się we wszystkie dziedziny życia.

Ordery, honory, pomniki.

Wzrasta skłonność do odznaczeń, do obdarzania ludzi orderami i honorami. Przywrócono w armji czerwonej odznaczenia, utworzono order „Czerwonego Sztandaru", o nadaniu którego coraz to nowe ukazują się wzmianki. Ostatnio zastosowano nowy pomysł: „Krasnaja Zwiezda" donosi, że Orenburski pułk forteczny wybrał Trockiego „honorowym czerwonoarmistą". W odpowiedzi Trocki zaznacza, że przyjmuje godność, gdyż pułk Orenburski wykazał swą dzielność.

„Izwiestja" podają, że w Piotrogrodzie ma być postawiony pomnik III Międzynarodówki, półtora razy wyższy od wieży Ejfla. Projekt pomnika opracował artysta Tatlin.

Czy nie należałoby przedewszystkiem naprawić w tym samym Piotrogrodzie wodociągów i kanalizacji?

Obrady Sejmowe.

Sesja trzecia. — Posiedzenie 164.

Pan Marszałek, mocno zaatakowany na Konwencie seniorów za tendencyjne, bezprawne postępowanie w stosunku do frakcji lewicowych, użył sobie, udzielając pos. Poniatowskiemu przed porządkiem dziennym nagany za onegdajsze zachowanie się w Izbie.

Wczorajsze posiedzenie wypełnione było szeregiem spraw bieżących, których załatwienie nie cierpi zwłoki.

Kulminacyjnym punktem posiedzenia była sprawa ustawy o wykupie i wywłaszczeniu majątków ziemskich. Ustawa ta jest najważniejszą w szeregu ustaw, jakie Sejm już przyjął, albo przyjmie — a które w sumie stanowić będą właściwą realizację reformy rolnej.

Przyjęcie w drugiem i trzeciem czytaniu ustawy tej bez sprzeciwu ze strony prawicy, było zjawiskiem wysoce znamiennem.

Jedyną rzeczą, którą udało się prawicy wytargować, dzięki tylko kompromisowemu stanowisku „piastowców", była sprawa upaństwowienia lasów. Wniosek pos. Poniatowskiego, zmierzający do podkreślenia w ustawie konieczności upaństwowienia lasów, upadł, poparty tylko przez „Wyzwolenie" P. P. S., lewicę P. S. L. i N. P. R.

* * *

Początek posiedzenia o godz. 4 min. 30.

Marszałek. Muszę zacząć od tego, że nie można przejść do porządku dziennego nad wczorajszą ohydną sceną, którą zakończyło się posiedzenie. Stwierdzam niniejszem, że pos. Poniatowski, jakkolwiek mu został głos odebrany po dwukrotnem wezwaniu, nie zszedł z trybuny, lecz przemawiał dalej i zmusił do zakończenia posiedzenia. Gdyby nie smutne położenie zewnętrzne Ojczyzny naszej, użyłbym ostatecznego środka, który mi przysługuje regulaminowo i postawiłbym wniosek o wykluczenie p. Poniatowskiego z 30 posiedzeń. Mam jednak nadzieję, że apel do patrjotyzmu pos. Poniatowskiego i jego tow. będzie bardziej skuteczny. Ale mogę zapewnić, że na przyszłość, dopóki na tem miejscu stoję, do podobnych scen nie dopuszczę. (Brawa na prawicy). Przechodzimy do porządku dziennego.

Likwidacja majątków.

Przystąpiono do obrad nad ustawą o likwidowaniu majątków prywatnych w wykonaniu traktatu pokojowego wersalskiego.

Pos. Zygmunt Seyda. Traktat przyznaje Państwu naszemu prawo likwidowania majątków prywatnych dla naprawiania złego, które wyrządzone zostało społeczeństwu polskiemu przez eksterminacyjną politykę rządu niemieckiego, a w szczególności przez działalność komisji kolonizacyjnej. Ustawa niniejsza mówi o tem, jak ta likwidacja ma się odbyć. Przepisuje ona trzy sposoby: albo przez dobrowolne zbycie majątku przez właściciela, albo przez zatrzymanie go na rzecz Państwa Polskiego, albo sprzedaż przymusową.

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Przystąpiono do ustawy w sprawie wypłaty zastępczej pewnej kategorji wierzytelności.

Pos. Stesłowicz. Ustawa upoważnia Główny Urząd Likwidacyjny do wypłat, należnych obywatelom polskim, wierzytelności niewypłaconych przez rządy zaborcze i okupacyjne. Wypłata zastępcza dotyczy wierzytelności, pochodzących z tytułu: umowy o najem usług, zwrotów kaucji i depozytów przejętych przez władze polskie, umownych dostaw prac i robót, wreszcie kosztów leczenia, przysługujących instytucjom humanitarnym. Aczkolwiek rząd zadeklarował potrzebne kredyty, komisja chcąc zapewnić ustawie rychłe wykonanie, ujęła tę sprawę w osobną rezolucję, wzywającą Rząd, aby w celu wykonania ustawy otworzył kredyt narazie w wysokości 150 miljonów marek.

Ustawę oraz rezolucję przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Przystąpiono do projektu ustawy w sprawie zmian w ustawie o obowiązku zarządów gmin miejskich dostarczania pomieszczeń.

Pos. Zygmunt Seyda. Według niniejszego projektu uprawnienia zastrzeżone ministrowi zdrowia w ustawie z dnia 27 listopada u. r. o obowiązku zarządów gmin miejskich dostarczania pomieszczeń przechodzą obecnie na ministra spraw wewnętrznych. Do tegoż ministra należą sprawy przebywania w państwie obcokrajowców, których mieszkania mogą być rekwirowane. Komisja prawnicza aczkolwiek tej zmiany nie uznaje za zasadniczą, prosi niemniej Sejm o przyjęcie ustawy.

Ustawę uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu.

Statut organiczny dla województwa Śląskiego.

Przystąpiono do sprawozdania komisji konstytucyjnej w sprawie wniosku p. Buzka o statucie organicznym województwa Śląskiego.

Pos. Buzek. Motywy komisji konstytucyjnej były trojakie. Przedewszystkiem miarodajnym był tu wzgląd na sytuację na Górnym Śląsku. Przygotowuje się tam plebiscyt, który za dwa, trzy miesiące zadecyduje o losach kraju. Rząd pruski, chcąc poprawić szanse swoje na Śląsku, przedłożył zgromadzeniu narodowemu projekt praw administracyjno-politycznych, jakie obowiązywać będą na Śląsku, jeśli ten opowie się za Niemcami. Niniejsza nasza ustawa jest poniekąd odpowiedzią na tamtą ustawę niemiecką. Nie boimy się porównania z nią, gdyż możemy dać Śląskowi szersze prawa samorządowe. Nietylko wzgląd na plebiscyt gra tu rolę, czego dowodem, iż w skład województwa Śląskiego wejdzie Cieszyńskie, gdzie, jak wiadomo, plebiscytu nie będzie. Chodzi tu również o uszanowanie tych odrębności, które z biegiem czasu powstały na Śląsku. Pozatem sam lud śląski pragnie szerokiego samorządu. Komisja konstytucyjna jednogłośnie przyjęła projekt rządowy.

Porównywując naszą ustawę z pruską, widzimy, iż daje ona 50 razy więcej. Ustawa nasza jest votum ufności Polski do ludu śląskiego.

Wiceminister Wróblewski. Rząd z radością wstępuje do inicjatywy Izby, która zapewnić ma swym braciom na Śląsku Górnym i Cieszyńskim należytą ochronę ich praw i interesów w obrębie jednej i niepodzielnej Rzeczypospolitej. Plebiscyt, byle przeprowadzony bezstronnie, wśród warunków, które dadzą jaką taką równość swobody i bezpieczeństwa, jakich nie było w powiatach nadwiślańskich na Mazurach i w Warmji, odda nam odwiecznie polskie ziemie. Trzeba jednak, zanim nastąpi wzruszająca chwila połączenia, aby Ślązacy wiedzieli, że myśmy tu w naszym domu przygotowali dla nich pomieszczenie wygodne i potrzebom uzasadnionym i słusznym pragnieniom odpowiadające. Traktat wersalski nakazał plebiscyt na Górnym Śląsku.

Pos. Kędzior stawia rezolucję, ażeby Rząd przedłożył Sejmowi projekt ustawy o reprezentacji wojewódzkiej.

Drobne poprawki stawia również pos. Seyda.

Ustawę przyjęto.

Wywóz kruszców.

Następnie poseł Osiecki przedstawił sprawozdanie o projekcie rządowym ustawy, zakazującej wywozu kruszców szlachetnych w monetach, sztabach, wyrobach, oraz w stanie nieprzerobionym. Ustawa ta jest rozszerzeniem dekretu z 4 lutego s. r. i art. 2 powiada, że każdy opuszczający granice Rzeczypospolitej ma prawo wywieźć następujące przedmioty złote, srebrne lub platynowe do własnego użytku: 1) 1 obrączkę ślubną, 2) 1 zegarek kieszonkowy, ewent. z łańcuszkiem lub dewizką, 3) dwa pierścionki, 4) parę kolczyków.

Izba przyjęła ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.

Zabezpieczenie bytu rodzinom wojskowych.

Nastąpiło ustne sprawozdanie komisji budżetowej i administracyjnej o wniosku nagłym pana Bardla w sprawie zabezpieczenia bytu rodzinom osób pełniących służbę wojskową, ochotniczą lub obowiązkową.

Sprawozdawca pos. Osiecki. Dotychczasowa ustawa o zasiłkach nie zapewnia całkowicie bytu rodzinom powołanych do wojska. Jest jeszcze kategorja ludzi, którzy już to mają drobne gospodarstwa rolne, już to zajmują różne stanowiska służbowe i tę kategorję bierze ta ustawa pod szczególną opiekę. Proponuje ona, żeby stosunek służbowy tych ludzi i w razie wstąpienia do wojska nie mógł być rozwiązany jednostronnie, to znaczy, że jeżeli taki żołnierz wróci, ma prawo zająć to samo stanowisko, co przedtem. Dla drobnych rolników ustawa postanawia także, że gminy wiejskie mają opiekować się pozostawionemi przez nich gospodarstwami, dopomagając w zbiorze plonów, w uprawie roli i t. d.

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Sprawa emerytów.

Następnie poseł Wojdaliński referował sprawozdanie komisji skarb.-budżetowej o ustawie, która ma rozciągnąć przepisy o dodatkach drożyźnianych dla emerytów cywilnych na emerytów wojskowych.

Izba przyjęła ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.

Odbudowa gospodarstw.

Po referacie ks. Sulińskiego przyjęto zmianę art. 8 ustawy z 18 lipca z. r. o pomocy państwowej na odbudowę gospodarstw zniszczonych przez wojnę; bezzwrotna zapomoga pieniężna nie może przekraczać 20.000 mk., zaś na odbudowę kościołów 50 proc. oszacowanych strat wojennych.

Sprawa utrzymania dróg.

Ks. Sobolewski zdał sprawę z wniosku p. J. Dąbskiego w sprawie budowy i utrzymania dróg przez Sejmiki. Wniosek ten domaga się podwojenia dotychczasowej dotacji dla starostw na utrzymanie dróg oraz wyasygnowania 100 milj. mk. do rozporządzenia Sejmików na wybudowanie dróg. Komisja postanowiła odroczyć sprawę do czasu przedłożenia przez Rząd ustawy o budowie i utrzymaniu dróg, którą to ustawę Rząd już kończy. Natomiast Komisja przedkłada Sejmowi rezolucję tej treści: Sejm wzywa Rząd, aby zobowiązał starostów do utrzymywania w porządku dróg bitych, zwłaszcza świeżo wybudowanych.

Rezolucję przyjęto.

Pos. Maślanka referował ustawę o zmianie cen za dostarczanie energji elektrycznej. Prawie wszystkie elektrownie w Polsce powstały na zasadzie umów koncesyjnych z gminami. Wobec podrożenia surowców, a przedewszystkiem robocizny, ceny prądu powinny być znacznie podwyższone, tymczasem owe umowy to uniemożliwiają. Ponieważ elektrowni grozi z tego powodu ruina, przeto Rząd przedłożył ustawę, która pozwala elektrowniom naruszać owe umowy, ale tylko pod względem zmiany ceny za energję elektryczną.

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Posiedzenie chwilowo przerwano.

(Po przerwie o godz. 7½).

Pełnomocnictwa dla Min. Przemysłu.

Przystąpiono do ustawy w sprawie rozszerzenia pełnomocnictw Ministra Przemysłu i Handlu do wywłaszczania ziemi dla celów górniczych w b. Kongresówce. Po krótkiem uzasadnieniu przez posła sprawozdawcę Wierzbickiego niezbędności rozszerzenia pełnomocnictw Ministra Przemysłu Izba przyjęła ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie rozpatrzono ustawę, unieważniającą zarządzenia b. władz okupacyjnych w sprawie uprawnień górniczych w b. Kongresówce.

Ustawę tę przyjęto również w drugiem i trzeciem czytaniu po krótkim referacie posła Wierzbickiego.

Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o tymczasowych warunkach wywozu towarów zagranicę i ustawy o obrocie towarowym zagranicą.

Szef Sekcji Ministerjum Przemysłu i Handlu Kirchmajer. Wobec wątpliwości, jakie podczas wczorajszych obrad wzbudził art. 25, mówiący o karach za przekroczenia przepisów w sprawie przywozu i wywozu, Ministerjum Przemysłu wniosło poprawki, zmierzające do zaostrzenia tych kar. Winni przywozu i wywozu zakazanych towarów, lub ukrywania waluty, podlegają grzywnie w pierwszym wypadku w wysokości wartości towaru, w drugim w podwójnej wysokości ukrytej waluty. Winni niewywiezienia bez usprawiedliwionych przyczyn najniższego ryczałtu, wyznaczonego przez Izbę wywozu i przywozu, podlegają grzywnie do 50% wartości niewywiezionego towaru. Winni niestosowania się do innych przepisów podlegają grzywnie w wysokości 50.000. Niezależnie od tych kar — towar może być konfiskowany na rzecz państwa.

Po wyrażeniu zgody sprawozdawcy posła Wierzbickiego na powyższe poprawki ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu.

Wykonanie reformy rolnej.

Przystąpiono po nowej przerwie do sprawozdania Komisji Rolnej o wniosku p. Witosa w sprawie ustawy o wywłaszczeniu i przymusowym wykupie ziemi na parcelację oraz o projekcie rządowym w sprawie utworzenia zapasu ziemi na wykonanie reformy rolnej

Zabiera głos pos. Kiernik. Rok upłynął od uchwalenia zasad reformy rolnej, a dziś dopiero przystępujemy do uchwalenia ustawy o jej wykonaniu. Ustawa obecna jest dowodem, że sprawa reformy rolnej wyszła z dziedziny teoretycznych zagadnień i weszła na pole praktycznego zastosowania. Ustawa niniejsza zadaje kłam zarzutowi, jakoby Polska była państwem reakcyjnem, szlacheckiem — albowiem stwarza podstawy do budowania nowej Polski, ludowej. Mówca przypomina, że

Różnice, jakie się pojawiły w budowaniu ustawy niniejszej, zostały niemal w całości w drodze porozumienia wszystkich klubów usunięte. (Brawo). Przyjęto z jednej strony, że Państwo nie może płacić bajecznie wysokich cen za ziemię i dlatego przyjęto za podstawę połowę ceny targowej, a z drugiej pomyślano o tych rzeszach miljonowych, do których ziemia ta wraca, a w każdym razie przechodzi — a które dzisiaj na polu walki swoją piersią zasłaniają Ojczyznę — i dlatego uchwalono stworzyć fundusz, z któregoby bezpłatnie nadawano grunta tym żołnierzom, którzy w obronie Ojczyzny szczególniej się odznaczyli. (Brawa).

Zwracam się z apelem do tych wszystkich, którzy mają dzisiaj tę ziemię ująć w swoje ręce. Niech ta ustawa będzie dla nich hasłem do świętej walki w obronie tej ziemi. Państwo oddaje ziemię, oddaje to, co ma najlepszego w ręce szerokich rzesz włościańskich, a na nich spoczywać musi obowiązek, ażeby tej ziemi nie oddali w dłonie wraże, ażeby jej swą piersią, jako karmicielki swej — bronili i obronili. (Brawa).

Przystąpiono do rozprawy szczegółowej.

Poseł Poniatowski. Dla usunięcia niejasności w sprawie lasów proponuję, aby na końcu art. 1 dodać: „lasy, wchodzące w skład majątku, przekazane przez Rząd Głównemu Urzędowi Ziemskiemu lub wykupionych przez Główny Urząd Ziemski z rąk prywatnych, przekazane będą Zarządowi Dóbr Państwowych".

Sprawozdawca Kiernik. Sprzeciwiam się tej poprawce, która niejako nawiasowo chce załatwić sprawę upaństwowienia lasów.

W głosowaniu poprawkę odrzucono.

Przyjęto rezolucję: Wzywa się Rząd, aby natychmiast przed ogłoszeniem we wszystkich gminach Rzeczpospl. Polskiej podał do wiadomości publicznej, że wszyscy, którzy nieprawnie uchylają się od obowiązku służby wojskowej przy poborze — tracą prawo korzystania z ustawy o reformie rolnej. (Brawa). Przyjęto jeszcze rezolucję Jana Dębskiego o stosowaniu przy wykupnie dobrowolnem tych samych metod wypłaty, co przy przymusowych. Następnie jednomyślnie przyjęto ustawę także i w trzeciem czytaniu. (Huczne brawa).

Odesłano do komisji projekt ustawy o 4% pożyczce premjowej. Wniosek o polityce zagranicznej pos. Poniatowskiego odesłano do komisji zagranicznej i wojskowej, które jutro rano będą obradować.

Następne posiedzenie dziś o godzinie 4-ej.

Na porządku dziennym sprawa konstytucji.

Kronika sejmowa.

Dziś o godz. 10 i pół odbędzie się posiedzenie połącz. kom. spraw zagran. i wojskowej z porządkiem dziennym: Wnioski przekazane przez Sejm.

Chodzi tu przedewszystkiem o wniosek klubu „Wyzwolenia" w sprawie ujawnienia warunków rozejmu, podyktowanych przez Lloyd George'a a przyjętych przez p. Wł. Grabskiego. Na tem tle rozwinie się niewątpliwie dyskusja o sprawie pokoju w całej jej rozciągłości.

⁂

P. Marszałek dziwne ma obyczaje, które coraz częściej wywołują ostre starcia między nim a posłami, poszczególnemi klubami sejmowemi, a nawet większością Sejmu.

Pisaliśmy już o wyroku sądu sejmowego (złożonego z Marszałka i wice-marszałków). Na mocy tego wyroku p. Dymowskiego skazano na wydalenie z Sejmu na przeciąg jednego miesiąca. Ale p. Marszałek, formułując na piśmie postanowienie sądu, złagodził jego formę. Wice-marszałek tow. Moraczewski, któremu ten dokument przedłożono do podpisania, zrobił na nim uwagę, że podpisuje się pod wyrokiem w tem brzmieniu, które on miał rzeczywiście.

Z tego powodu nastąpiła krótka, ale gorąca wymiana zdań między p. Marszałkiem a tow. Moraczewskim.

Dla ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy zwołano posiedzenie Sądu, na którem sformułowano wyrok w dawnem jego brzmieniu („wykluczenie z Sejmu na miesiąc").

⁂

Wczoraj odbył się konwent senjorów. Ustalono, zgodnie z przyjętą przez Sejm podwyżką płac urzędniczych, że djety posłów mają wynosić miesięcznie 8.400 marek. Uchwalono, że po piątkowem posiedzeniu Sejmu ma nastąpić przerwa aż do następnego piątku. Zastanawiano się także nad trybem głosowania w sprawie konstytucji. P. endecy i p. Dubanowicz przejawili gorącą chęć utrącenia wniosku tow. Niedziałkowskiego (o odesłaniu projektu do komisji z dyrektywami w duchu jednoizbowości Sejmu i t. p.). Niestety, regulamin nie pozwala na tego rodzaju utrącanie niemiłych pp.: Głąbińskim i Dubanowiczom wniosków, co z bólem serca musiał skonstatować p. Marszałek.

Komisja skarbowo-budżetowa.

Wczoraj komisja pod przewodnictwem pos. Osieckiego zajmowała się projektami ustaw w przedmiocie pożyczki przymusowej, premjowej, oraz rolnych kredytów dla rządu (a w związku z tem i emisji dalszej banknotów przez P. K. K. P.).

Omawiano również rządowy projekt ustawy o spłacie pożyczki i zagwarantowaniu przy spłacie minimum — równe 1 dolar — 100 mk. (pożyczka długoterminowa), 150 mk. (poż. krótkoterminowa). Komisja wyraziła życzenie, aby projekt rządowy odnośnie tej gwarancji został przez rząd wycofany. Gwarancje te mogłyby wpłynąć ujemnie na kurs waluty polskiej.

Komisja zażądała od Rządu, aby po ferjach przedstawił projekt preliminarza budżetowego na rok 1921.

Kronika polityczna.

Ministerjum Spraw Zagranicznych komunikuje, że żadnych wiadomości o przyjęciu przez Rząd sowiecki propozycji Rządu angielskiego, tyczących się rozejmu z Polską dotychczas nie posiada.

⁂

Konferencja w sprawie ugody polsko-żydowskiej.

Od 6-ciu miesięcy dr. Nossig, znany działacz żydowski, zabiegał u rządu w sprawie utworzenia międzypartyjnej z udziałem przedstawicieli rządu konferencji, która zajęłaby się sprawą ugody polsko żydowskiej.

Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie tej konferencji. W obradach wzięli udział: przedstawiciele wszystkich frakcji sejmowych (z ramienia P. P. S. był tow. Barlicki), przedstawiciele rządu w osobach prezydenta ministrów i ministra oświaty oraz spraw wewnętrznych. Z poza sejmu byli obecni b. poseł Prilucki i dr. Nossig. Przewodniczył prezydent Wł. Grabski.

Na konferencji jednomyślnie stwierdzono konieczność przygotowania programu Polski w sprawie żydowskiej i dążenia do tego by wyrównać i złagodzić naprężone stosunki polsko-żydowskie. W tym celu zostanie wyłoniona komisja, złożona z przedstawicieli stronnictw polskich i żydowskich.

Przedstawiciele stronnictw żydowskich stawiają wniosek, aby komisja ta przedewszystkiem zajęła się rewizją tych dekretów, ustaw i praktyk, które przez ludność żydowską traktowane są jako krzywdzące.

Odezwa Z. Z. R. R. Przemysłu Włóknistego w Polsce

Do ogółu Robotników Przemysłu Włóknistego.

Towarzysze Robotnicy i Robotnice!

W ostatnich czasach, w różnych miejscowościach Polski coraz częściej zdarzają się wypadki zamykania fabryk, zmniejszania dni roboczych, — wskutek czego tysiące robotników zostaje pozbawionych pracy. Wyrzucając ich na bruk, odejmuje się im i ich rodzinom ostatni kęs chleba od ust.

Zapytywani przez robotników o przyczyny tych zarządzeń, kapitaliści odpowiadają, że to nie ich wina, że warunki w jakich pracować muszą, jako to: brak kapitału obrotowego, stosunki walutowe, brak odbiorców na towar, wreszcie kontrola ze strony rządu, utrudniają im wywóz towarów i zmuszają do wstrzymania czynności w fabrykach.

Robotnicy i Robotnice!

Tak długo jak będzie istniał ustrój kapitalistyczny, od czasu do czasu będą się powtarzały kryzysy przemysłowe, a kapitaliści będą się powoływać na te przeszkody, na jakie się obecnie powołują. Przeszkody te oni sami stwarzają, w ich również rękach znajdują się sposoby usunięcia tych przeszkód. Ministerjum Przemysłu i Handlu, będące w rękach Towarzystwa Przemysłowców spokojnie toleruje postępowanie kapitalistów, zmierzające do wygłodzenia robotników.

W następstwie tego kryzysu dążą fabrykanci do obniżenia płacy zarobkowej i pogorszenia warunków pracy z takim trudem przez Was robotnicy zdobytych. W wielu już wypadkach kapitaliści proponują Wam, abyście się zgodzili pracować za niższą płacę, to uruchomią na nowo fabryki zamknięte i powiększą ilość dni pracy w tych, które czynne są 3 dni w tygodniu.

Szczególny nacisk wywierają fabrykanci na tkaczy ręcznych. Korzystają z tego, że proletarjat ten jest gorzej zorganizowany, a więc mniej odporny na zakusy kapitalistów. W wielu wypadkach dają fabrykanci pracę tylko tym tkaczom ręcznym, którzy zgadzają się na gorsze warunki płacy. Ręczni tkacze nie zgadzajcie się na obniżanie płac!

W chwili obecnej odrodzony częściowo przemysł nasz nie znajduje się w warunkach, któreby zmuszały do wstrzymania pracy. Fabrykanci łódzcy mają otrzymać od Rządu wielkie zamówienia, a przez to sprawa kredytów jest rozwiązana. Kapitaliści chcą jednak w chwili obecnej napełnić kieszenie swoje kosztem biedującego robotnika.

Robotnicy i Robotnice!

Fabrykanci chcą nam odebrać zdobycze ostatniego strajku!

Wzywamy Was do przeciwstawienia się tym niecnym zamiarom. Uświadamiajcie szerokie koła współtowarzyszy pracy, nie dopuśćcie, by zgadzali się na obniżanie i pogarszanie warunków pracy i płacy.

Wzywamy Was Towarzysze i Towarzyszki do bezwzględnego protestu przeciw zamykaniu fabryk, zmniejszaniu dni roboczych, oraz obniżaniu płacy.

Brońcie wspólnie swych zagrożonych interesów. Występujcie wszędzie jako siła zorganizowana.

W chwili, gdy waży się przyszłość Polski nie wolno pozbawiać pracy rzesz robotniczych, nie wolno pogłębiać nędzy szerokich mas. Baczność więc Robotnicy!

Precz z zamykaniem fabryk, zmniejszaniem dni roboczych!

Precz z wyzyskiem kapitalistów!

Niech żyje solidarność robotnicza!

Zarząd Główny Związku Zawodowego Robotników i Robotnic Przemysłu Włóknistego w Polsce.

Łódź, w lipcu 1920 r.

Wiec kobiet.

W sali Muzeum i Rolnictwa odbyło się wczoraj o godz. 7-ej wieczorem olbrzymie zgromadzenie kobiet, zwołane przez Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S.

Na godzinę przed oznaczonym terminem rozpoczęcia wiecu sala szczelnie się zapełniła. Później przybywający odejść byli zmuszeni. Na sali bezwzględnie przeważały kobiety.

Zagaiła wiec tow. Gliszczyńska, proponując na przewodniczącą tow. Praussową. Tow. Praussowa powołała do prezydjum tow.: Klimową, Fidzińską, Walendziakową i Berezińską.

Przemawiali tow.: Jaworowski, Łopuska i Woszczyńska, która odczytała rezolucję, przyjętą szumnemi i długotrwałemi oklaskami. W imieniu Górnego Śląska przemawiał, owacyjnie witany, tow. Frencel.

W dyskusji zabrał głos tow. Gandecki, który zwalczał wywody chadeczki o jedności i zgodzie narodowej, wyjaśniając klasowe stanowisko robotników i znaczenie solidarności robotniczej.

Wywody 2-ch chadeczek o „wrogu wewnętrznym" spotkały się z należytą odprawą, a sala głośnemi okrzykami dała wyraz swemu oburzeniu.

Na zakończenie tow. Praussowa w silnem przemówieniu zreasumowała wywody mówców i okrzykiem na cześć P. P. S. i solidarności robotniczej, podchwyconym przez silnie poruszony tłum, wiec zamknęła.

Odśpiewaniem Czerw. Sztandaru zakończono wiec, który zamienił się na wspaniałą manifestację kobiet pracujących, robotnic Warszawy na rzecz obrony granic, sprawiedliwego pokoju i Rządu ludowego.

Chuligańska „Dwugroszówka" już tylko o jednem myśli: o utrzymaniu endecji u władzy. Godzi się już na wszystko, co podyktuje Ententa, ponieważ endecja urodziła się lokajem i lokajem umrze, ale w kraju musi rządzić, w przeciwnym razie „groźba kos na sztorc osadzonych nie będzie może tak śmieszna, jak się to Daszyńskiemu wydaje".

Zapewniamy organ lokajstwa i pogromów, że robotnik polski zaopatrzy się w bardziej nowoczesną broń, aniżeli kosy. A jak włada tą bronią, dowiódł w 25-letniej bohaterskiej walce z najazdem.

Telegramy.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego

Warszawa, 15 lipca.

(P. A. T.). Komunikat Sztabu Generalnego z dn. 15 lipca r. b.:

Na północy po zaciętych atakach kolumny bolszewickie opanowały Smorgoń, a następnie, posuwając się na południe i wschód, zajęły Ośmiany. Obecnie walki toczą się na linji rzeki Olszanki.

Gwałtowne ataki bolszewickie, prowadzo-

---

3)

ZYGMUNT GREFFKOWICZ.

Język—a Liga Narodów.

Innego zupełnie losu doznały języki gminne, języki ludów podbitych, lub słabszych. Niezdolne do nieskażonego przetrwania drogą rozwoju naturalnego, a tem więcej do przekazania jakiejkolwiekbądź puścizny piśmienniczej, dzieliły one los swój z losem własnych narodów, t. j., albo ginęły wskutek różnych przyczyn, albo ulegały zniekształceniu pod wpływem panujących wówczas języków.

Dopiero chrystjanizm pierwotny w założeniu swem demokratyczny, gdzie się rozprzestrzenił, tam ulegalizował niejako te języki, nadając im pewne prawa obywatelstwa.

Nie pozostało to przecież bez znaczenia i na panującą wówczas w Europie łacinę, która wywierając potężny wpływ na dalsze kształtowanie się języków Europy Zachodniej, ze swej strony ulegała również wpływowi tych języków, aż wkońcu zamarła, pozostawiając po sobie cały szereg djalektów, wyniesionych w następstwie do wysokiego znaczenia.

Ruch protestancki bardziej jeszcze rozbudził w ludach Europy poczucie godności narodowej i uznanie równouprawnienia języków.

„Jednakże do dziś jeszcze, — powiada Prof. Baudouin de Courtenay, — nie pozbyliśmy się całkowicie arystokratyzmu w traktowaniu języków. Jedne z nich uważamy za bardziej uprzywilejowane, inne zaś za mniej uprzywilejowane"...

Zasada równouprawnienia języków znalazła wszakże od niejakiego czasu uznanie w lingwistyce, w życiu zaś społecznem nie ma ona dotąd właściwego zastosowania. O ile lingwistyka nie lekceważy już dziś żadnego języka, widząc w każdym z nich równouprawniony materjał dla swych dociekań, o tyle obywatel spółczesny stoi nadal niewzruszenie na błędnem stanowisku i przypisuje niesłusznie niektórym tylko językom właściwości, uprawniające je jakoby do otrzymania od świata przywileju, którego inne języki powinny być pozbawione.

Jeżeli jednak tego rodzaju pojęcie wartości języków jest zrozumiałe z punktu widzenia wyróżniających siebie narodów, to przecież schlebianie temu pojęciu ze strony tych, czyje języki zajmują dzisiaj niezaszczytne stanowisko „linguae vulgares" nie da się usprawiedliwić.

Przywileje, nadawane w życiu społecznem niektórym tylko językom, wyrażają się w przyznawaniu im prawa, ażeby się ich uczono również i poza granicami właściwych im obszarów, oraz, ażeby posługiwano się niemi w stosunkach międzynarodowych.

Instynktowne odczucie niebezpieczeństwa językowego, będące dla ludów starożytnych wyrazem pewnego rodzaju przykazania narodowego, a często i religijnego, znalazło z czasem naukowo ujęte uzasadnienie, oświetlone z różnych stanowisk wiedzy.

Erazm Majewski w swej „Nauce o cywilizacji" słusznie powiada, że jeżeli członek jakiegoś społeczeństwa, „nie tracąc własnej mowy, nabędzie obcą, wtedy stał się już w cząstce elementem nowego ciała. Już pochwyciła go obca więź społeczna i teraz zależy od okoliczności zewnętrznych powrót do własnego społeczeństwa, lub pozostanie w obcem, które już przestało być dlań obcem. Jeżeli pobyt w ostatniem jest dlań korzystniejszy, atom nie wraca do swego".

Jeżeli się pozatem zgodzimy z E. Majewskim, że tą więzią społeczną, która spaja ludzi w pewną odrębną całość zowiącą się narodem, jest język, nie zaś rasa, — to bezwarunkowo poważniej spojrzymy na stosunki, zachodzące pomiędzy narodami w dziedzinie języka.

Zrozumiemy może, że każde dążenie w kierunku owładnięcia obcą sobie mową, choćby to była najniewinniejsza i najnaturalniejsza chęć porozumienia się z cudzoziemcami, jest przecież mimowolnem dążeniem do zubożenia własnego języka, a przez to własnego narodu.

Gdybyśmy nawet, nie zaznajomiwszy się z całokształtem rozumowania, ogłoszonego przez E. Majewskiego w dziele, z którego wyjątek przytoczyliśmy, nie mogli zgodzić się narazie na przyznanie tak daleko posuniętego wpływu języków obcych na poszczególne jednostki, to bezwątpienia łatwiej przyznać będziemy mogli wielkie znaczenie, jakie posiada znajomość języków obcych na obniżenie się poczucia i czystości języka ojczystego pośród ludzi przeciętnych.

Pominąwszy narazie wpływy w postaci obcego drukowanego słowa, o czem powiemy później, możnaby ustanowić zasadę, że czystość języka pozostaje w stosunku prostym do gęstości jednojęzycznej masy, osiadłej na danym obszarze, oraz w stosunku odwrotnym do ilości, znajdujących się w masie tej jednostek obcojęzycznych i wielojęzycznych. Cyfry te wszakże dopiero wtedy stosunek ten właściwiej określiły, jeżelibyśmy liczbę ludności obcojęzycznej powiększyli o ilość jednostek, jakąby można było otrzymać w postaci równoważnika, osiągniętego przez stosowną zamianę na jednostki ludzkie wszelkich znajdujących się na omawianym obszarze druków obcojęzycznych, gdyby zamiana taka wogóle była możliwa.

Da się to również wyrazić w inny sposób: czystość i poczucie języka tem są większe, im bardziej zbliżać się będziemy do środka masy językowej — tym mniejsze zaś, im bardziej przysuwać się będziemy ku jej krańcom, silniej poddanym pod wpływy obcojęzyczne.

W celu uniknięcia nieporozumień zaznaczyć należy: 1) że środek masy językowej niekoniecznie musi być jednocześnie środkiem obszaru językowego; można go raczej traktować jako pojęcie czysto matematyczne i 2) że zasada wyżej wyłuszczona może nie mieć zastosowania w każdym poszczególnym wypadku, mogącym być wynikiem oddziaływania różnych przyczyn, mniej lub bardziej spotęgowanych, np. nieprzeciętnej znajomości i umiłowania języka ojczystego, wysokiego stopnia kultury narodowej, wyjątkowej niezdolności poznawania języków obcych i t. p.

Rola języków obcych nie kończy się na ich wpływie czysto językowym. Równie doniosłe znaczenie ma przesiąkanie obcej kultury do organizmu narodowego. Żaden naród nie jest i nie może być zabezpieczonym przed tego rodzaju oddziaływaniem. Każdemu narodowi wszakże zależeć musi na tem, ażeby wszelkie obce wartości kulturalne przedostawały się do jego organizmu wyłącznie pod taką postacią, którąby, jako pokarm, mogła go istotnie posilić, nie wywołując przytem ani zaburzeń, ani tem więcej żadnych zmian organicznych.

Pozatem organizm narodowy, podobnie do organizmu jednostki, chcąc pozostać zdrowym, nie powinien zasilać się pokarmem stale jednakowem, w postaci soków jednej jakiejś kultury.

Jeżeli kulturę niektórych ludów możemy ocenić, jako mieszaninę kilku działających w czasie pierwiastków kulturalnych, czy też, jako wypadkową dwu, — lub więcej prądów intelektualnych, — to jest to potwierdzeniem tego, o czem poprzednio mówiliśmy.

(D. c. n.).

ne w tym rejonie na Wiśniew, po bohatersku odparły oddziały dywizji litewsko-białoruskiej.

Na wschodnim skraju puszczy Walibockiej w rejonie Iwieńca nasze oddziały odparły pomyślnie atak kawalerji nieprzyjacielskiej. W rejonie na północny zachód od Słucka piechota poznańska stoczyła pomyślną walkę z pułkami drugiej dywizji strzelców bolszewickich. Nieprzyjaciel poniósł znaczne straty. Wśród wziętych jeńców znajduje się komisarz brygady.

Na Polesiu na południe od jeziora Kniaź w rejonie Bielewa odparte zostały silne ataki bolszewickie, przyczem nieprzyjaciel pozostawił w naszym ręku kilkudziesięciu jeńców.

Na linji kolejowej Łuniniec—Sarny pociąg pancerny „Piłsudczyk", posiłkowany przez oddziały piechoty, prowadząc ostry wywiad linji kolejowej, stoczył zaciętą walkę pod wsią Kolki i zmusił nieprzyjaciela do opuszczenia obsadzonych przez niego linji obronnych.

Na przedpolu Styru drobne utarczki. Silniejsze ataki bolszewickie na Łuck w rejonie Teremna i Żydyrji zostały odparte. Nieprzyjaciel, atakujący Teremno, wycofał się na wschód, ścigany przez nasze oddziały.

Walki w rejonie Dubna i Krzemieńca, rozpoczęte 14 b. m., trwają w dalszym ciągu. Oddziały nieprzyjaciela, które pod naszym naporem ustąpiły z Dubna, przechodzą do zaciętych kontrakcji.

Na południe od tego rejonu nieprzyjaciel bezustannie i z uporem atakuje nasze pozycje pod Wyszgorodkiem.

I zastępca szefa sztabu generalnego
(—) Kuliński, gen. ppor.

Pokój litewsko-rosyjski.

Poldhu, 15 lipca.

(P. A. T.). Z Moskwy donoszą o zawarciu pokoju między Rosją a Litwą.

Konferencja w Spa.

Lyon, 14 lipca.

(P. A. T.). (Radjo). Komunikat oficjalny konferencji z dnia 13 lipca b. r.: Plenarne posiedzenie otwarte zostało o godzinie 5 m. 30. Dr. Simons dał definitywną odpowiedź w kwestji węglowej. Obstawał on przy konieczności otrzymania przyzwolenia od przedsiębiorców i górników na zwiększenie produkcji i polepszenie aprowizacji. Zobowiązanie rządu dostarczenia większego tonażu bez takiego przyzwolenia mogłoby doprowadzić do rewolty. Propozycje niemieckie są w tych warunkach następujące: 1) począwszy od października 1920 roku 56.000 ton na dzień roboczy, czyli 1.400.000 ton miesięcznie, 2) począwszy od października 1921 roku — 68.000 ton na dzień roboczy, czyli 1.700.000 ton miesięcznie i to pod warunkiem, że będzie można polepszyć aprowizację i udzielić lepszych mieszkań górnikom. Simons oświadczył, że hipoteka, którą Francja, Włochy i Belgja posiadają na węglach niemieckich na podstawie traktatu pokojowego mogłaby być lepiej zabezpieczona, gdyby odstąpiono od plebiscytu na Górnym Śląsku, poprzestając na umowie górniczej z Państwami interesowanemi — to znaczy z Polską i Czechami. Delacroix oświadczył, że odpowiedź dr. Simonsa jest czemś zupełnie nieoczekiwanem i wywarza ciężką sytuację. Koalicja wzywając Niemcy do Spa, dowiodła poważnej chęci umiarkowanego traktowania sprawy i dążenia do współpracy. Delacroix przypomniał klauzule traktatu, odnoszące się do kwestji węglowej (3.250.000 ton miesięcznie) i redukcję, dokonaną przez komisję reparacyjną (2.400.000). Delacroix podkreślił pojednawczy nastrój Koalicji, która okazała gotowość poznania niemieckch wywodów i propozycji. Wobec stanowiska rządu niemieckiego jednak, stanowiska, które nie liczy się ani z traktatem pokojowym, ani z programem komisji reparacyjnej, lecz stawia propozycje zupełnie niewystarczające—konferencja nie ma wcale racji bytu. Sprzymierzeni muszą narazie zbadać wyniki tego stanu rzeczy.

Marszałek Foch i marszałek Wilson zostali zawezwani do jaknajśpieszniejszego przyjazdu na konferencję.

Paryż, 14 lipca.

(P. A. T.). (Radjo). Co do przypuszczalnych wyników konferencji w Spa, pisze „Matin", że w kwestji węglowej porozumienie jeszcze nie zostało osiągnięte. Co się tyczy odszkodowania, to ustalenia sumy spodziewać się nie można. Millerand nie chce mówić nawet o tem, dopóki eksperci nie wypowiedzą się w kwestjach zasadniczych a w szczególności co do rocznych rat i gospodarczej pomocy w odbudowie.

Horsea, 14 lipca.

(P. A. T.). (Radjo). Lloyd George konferował dziś po południu prywatnie z p. Simonsem w mieszkaniu swojem w hotelu „Britanic".

Nauen, 15 lipca.

(P. A. T.). (Radjo). W sprawie węglowej, która w Spa zaostrzyła się nadzwyczajnie i grozi zerwaniem rokowań, gazety niemieckie wszystkich kierunków politycznych zgodnie żądają, aby rząd niemiecki nie zgodził się na żadne dalsze ustępstwa, gdyż propozycje niemieckie polegają na opinji rzeczoznawców wszystkich organizacji górniczych i stanowią maximum tego, co górnicy niemieccy są w stanie wyprodukować.

Gdańsk, 15 lipca.

(P. A. T.). Pisma tutejsze ogłaszają doniesienie Havasa pod datą 15 b. m. ze Spa: Niemcy przyjęły pod pewnemi warunkami propozycje ententy w sprawie dostawy węgla. Potwierdzenia tej wiadomości ze strony niemieckiej niema.

Paryż, 15 lipca.

(P. A. T.). (Radio). Prasa francuska pochwala jednogłośnie decyzję koalicji przerwania konferencji w Spa z powodu stanowiska delegatów niemieckich. „Petit Parisien" pisze, że nie jest to zerwanie konferencji, lecz lecz tylko chwilowe zawieszenie w celu narad państw koalicyjnych nad sytuacją. Dziennik ten dodaje, że w razie gdyby Niemcy nie zmieniły swej taktyki przystąpią wojska francuskie, angielskie i belgijskie do okupacji Zagłębia Ruhr.

Plebiscyt na Górnym Śląsku.

Gdańsk, 15 lipca.

(P. A. T.). Tutejsze dzienniki donoszą, że rząd pruski otrzymał nieoficjalne zawiadomienie, że plebiscyt na Górnym Śląsku odbędzie się w końcu września, a najpóźniej w początkach października r. b.

Na Górnym Śląsku.

Bytom, 15 lipca.

(P. A. T.). Dziś w południe wrócił do Bytomia ze Spa poseł Korfanty, który udał się tam z polecenia rządu polskiego w sprawie Górnego Śląska. Fakt jego powrotu, jak też wyjazdu ze Spa innych delegatów polskich należy uważać za dowód, że sprawa Górnego Śląska nie będzie na konferencji w Spa omawiana, na co delegacja polska miała otrzymać zapewnienie ze strony przedstawicieli mocarstw sprzymierzonych. Po wyjeździe ze Spa p. Korfantego poruszył dnia 13 b. m. sprawę Górnego Śląska delegat niemiecki Simons przy kwestji węglowej, został jednak za to ostro upomniany. Delegacja polska przedłożyła konferencji w Spa Białą Księgę, zawierającą dokumenty tajne niemieckie, odnoszące się do tajnych organizacji wojskowych niemieckich na Górnym Śląsku. Dokumenty te poparte zdjęciami fotograficznemi wywarły na uczestnikach konferencji silne wrażenie. Na tej podstawie Lloyd George udowodnił delegacji niemieckiej, że Niemcy posiadają obecnie nie 200.000, ale około miljona żołnierzy.

Bytom, 15 lipca.

(P. A. T.). W środę, 14 b. m. o godzinie 11-ej wiecz. napadły bojówki niemieckie w Zabrzu na artystów opery warszawskiej. Napadu dokonano na dworcu kolejowym, w chwili, kiedy artyści wracali po przedstawieniu do Bilic, gdzie część personelu opery zamieszkuje. Część ta składała się przeważnie z członków chóru i orkiestry. Pobito dotkliwie kilka pań, jednej zaś z pań podarto suknię. W obronie napadniętych stanęli oficerowie włoscy, przejeżdżający właśnie pociągiem przez Zabrze. Napadu tego Niemcy dokonali na dworcu, ponieważ o tej godzinie nie było tam już nikogo z Polaków, a napad w mieście byłby niemożliwy. Napad wywołał wśród Polaków i Francuzów ogromne wzburzenie. Niemcy chcieli się podobno w ten sposób zemścić na aktorach za odśpiewanie po wczorajszem przedstawieniu z okazji narodowego święta francuskiego „Marsyljanki". Robotnicy polscy postanowili napastników wyśledzić i ukarać przykładnie. Dalsze przedstawienia opery nie doznały przerwy z powodu napadu. Dziś po południu urządzili artyści koncert dla żołnierzy francuskich w Gliwicach.

Konstytucja gdańska.

Gdańsk, 15 lipca.

(P. A. T.). W rozmowie z przedstawicielem „Danziger Neueste Nachrichten" oświadczył komisarz Ententy Tower, że konstytucja Gdańska ma być zatwierdzona przez Ligę narodów, dlatego to Liga narodów musi znać projekt konstytucji i zbadać go dokładnie. Po zatwierdzeniu konstytucji nastąpi ukonstytuowanie wolnego miasta Gdańska. Z tą dopiero chwilą, politycy gdańscy będą mogli podpisać konwencję polsko-gdańską. Projekty konwencji, zarówno polski jak i gdański, oddane będą Radzie ambasadorów lub Radzie Najwyższej do gruntownego rozważenia; jeżeli nie będzie można osiągnąć zgody między obu stronami, wówczas dopiero aljanci rozstrzygną. Dalej oświadczył sir Tower, że decyzja co do osoby przyszłego komisarza Gdańska zależy wyłącznie od Ligi narodów. Sir Tower sam pozostanie w Gdańsku tylko do chwili ukonstytuowania się wolnego miasta. Sir Tower zaznaczył, że od 8-miu lat nie był w Anglji a od 6-ciu nie miał urlopu.

Z kongresu „Trade-Unionów".

Paryż, 14 lipca.

(P. A. T.). (Radjo). Kongres „Trade-Unionów", który odbył się wczoraj w Londynie zajął się czytaniem, jakich środków mają użyć organizacje robotnicze, aby przyśpieszyć rozwiązanie kwestji Irlandzkiej. Zgłoszono 3 wnioski: 1) wniosek kolejarzy, aby zwrócić się do ludu Irlandzkiego i angielskiego z propozycją zawieszenia broni. Wojsko angielskie ma być z Irlandji wycofane. Irlandja otrzyma parlament na tych samych prawach, co parlamenty wszystkich dominjów. 2) Wniosek przedstawiony przez górników, żądający natychmiastowego zaprzestania fabrykacji amunicji służącej do walki przeciwko Irlandczykom i rosyjskim bolszewikom i domagając się wycofania wojsk z Irlandji pod groźbą strajku generalnego. 3) Wniosek propagowany przez pocztowców wypowiada się również za natychmiastowem usunięciem wojsk angielskich z Irlandji i za przyznaniem ludowi irlandzkiemu prawa samostanowienia. W głosowaniu odrzucono rezolucję górników i pocztowców, przyjęto natomiast wniosek kolejarzy z poprawką tego rodzaju, że jeżeli rząd nie zechce wycofać wojsk z Irlandji i zaprzestać wyrobu amunicji do walki z Irlandczykami i rosyjskimi bolszewikami, to ogłoszony zostanie strajk generalny.

Rząd angielski wobec Wrangla.

Horsea, 14 lipca.

(P. A. T.). (Radjo). Bonar Law oświadczył w Izbie Gmin, że rząd angielski oprócz propozycji natychmiastowego zawieszenia broni z Polską, zaproponował rządowi sowietów także zawieszenie broni z generałem Wranglem na zasadzie, że gen. Wrangel wycofa się na Krym i zobowiąże się do przestrzegania strefy neutralnej na czas zawieszenia broni. Generał Wrangel będzie zaproszony do Londynu na dyskusję w sprawie przyszłości jego wojska i osób, które pozostają pod jego opieką, jednakże nie jako członek konferencji. O ile rząd sowietów nie zgodzi się na zawieszenie broni z Polską, na warunkach podanych, rząd angielski udzieli Polsce jaknajdalej idącej pomocy.

Z Rady Miejskiej.

Debiut radnego Rychlińskiego w roli przewódniczącego. Rad. tow. Jaworowski wyzywa rad. Oyrzanowskiego na pojedynek. Dodatek do podatku repartycyjnego. Sprawa podwyższenia opłaty tramwajowej.

Wczorajszemu posiedzeniu Rady Miejskiej po raz pierwszy przewodniczył nowoobrany wiceprezes R. M. dr. Rychliński.

Sprawiedliwość każe przyznać, że debiut r. Rychlińskiego nie należał do udatnych. Wbrew oczekiwaniom wczorajszy przewodniczący niezbyt daleko odbiegł od swoich poprzedników pp.: Cz. Brzezińskiego i E. Waydla. Te same stare, wypróbowane metody.

Pierwszą okazję do ujawnienia stronniczości przewodniczącego dała nagła interpelacja r. Brzezińskiego w sprawie pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej r. M. Orzecha.

Interpelacja kwestjonowała obecność na posiedzeniu R. M. r. Orzecha i czyniła zarzut prezydjum z racji nieujawnienia faktu pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej radnego. Po wyjaśnieniu prezesa Balińskiego, iż sprawa r. Orzecha jest w Komisji Regulaminowo - Prawnej, na orzeczenie której należy czekać, przewodniczący, miast przejść do porządku dziennego, udzielił głosu interpelantowi, odmawiając natomiast głosu stronie przeciwnej w osobie r. Erlicha.

Pomimo protestów całej lewicy R. M. z rad. Jaworowskim na czele, przewodniczący debiutant, albo jeśli kto woli, debiutujący przewodniczący, postawił na swojem.

Drugi incydent, przy którym wyszła na jaw stronniczość r. Rychlińskiego w roli przewodniczącego R. M. zaszedł przy omawianiu sprawy podwyższenia dodatku na rzecz miasta do podatku repartycyjnego, podczas głosowania nad wnioskiem r. Łypacewicza.

Ponieważ wyłoniła się wątpliwość, co do ścisłości dokonanego obliczenia głosów radni lewicowi zażądali ponownego głosowania. Na to słuszne żądanie lewicy R. M. przewodniczący przy krzykliwem poparciu prawicowych radnych nie zgodził się.

Wywiązała się namiętna i chaotyczna polemika pomiędzy obu skrzydłami R. M. przyczem radny Oyrzanowski w bezmyślny i nietaktowny sposób zwrócił się z nieuzasadnionemi zarzutami pod adresem r. tow. Jaworowskiego. Przewodniczący Klubu radnych P. P. S. zareagował w ten sposób, że posłał r. Oyrzanowskiemu sekundantów.

Chcemy wierzyć, że wczorajsze niefortunne posiedzenie R. M. należy położyć na karb... tremy debiutującego przewodniczącego.

Ze spraw będących na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia dużo czasu poświęcono sprawie dodatku do podatku repartycyjnego.

Magistrat proponował podniesienie tego dodatku do 60 proc., przeciwko czemu wypowiedziała się Komisja Finansowo - Budżetowa, proponując dotychczasową normę 25 proc.

W dyskusji zabierali głos rr.: Orzech, L. Zieliński, F. Pawłowski, Kremky, tow. Pilacki, Werner oraz W. Łypacewicz. Ostatni złożył wniosek podniesienia dodatku do 100 proc. Naturalnie radni prawicowi bronili swoich pugilaresów z zapałem i swadą, godną lepszej sprawy. Natomiast radni lewicowi, a w ich liczbie i „miljoner" r. Orzech, domagali się większego opodatkowania przemysłu i kupiectwa.

W głosowaniu uchwalony został wniosek Magistratu (60 proc.).

Ożywioną debatę wywołała sprawa podniesienia o 50 proc. taryfy tramwajowej.

Bronili wniosku dyr. tramw. p. Kühn oraz radni Hoser, Zieliński i Łypacewicz.

Przeciwko podwyższeniu taryfy przemawiali rr.: Orzech, Alter i Cz. Brzeziński, który niespodziewanie znalazł się na jednej płaszczyźnie z radnymi „Bundu".

Z osobnym wnioskiem wystąpił r. Hankiewicz, mianowicie, by, przyznając żądaną podwyżkę, znieść sekcje.

Wniosek ten został uchwalony.

W pierwszem czytaniu uchwalono nagły wniosek Magistratu w sprawie zaciągnięcia pożyczki w wysokości 500 mil. marek na potrzeby związane z chwilą bieżącą i zapewnienia bezpieczeństwa stolicy.

Wracając do incydentu Jaworowski — Oyrzanowski, należy dla ścisłości zaznaczyć, że r. Oyrzanowski wyzwania nie przyjął, gdyż musi uprzednio zasięgnąć... opinji swego Klubu.

R. B.

Z życia partji.

Dziś o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się posiedzenie C. K. W. w lokalu Z. P. P. S. Sprawy bardzo ważne! Obecność wszystkich członków konieczna!

Wydział Wojskowy P. P. S. 1) Pełnomocnikiem W. W. na terenie organizacji P. P. S. w Sochoczewskiem zostaje naznaczony przez W. W. P. P. S. tow. Jakób Moczulski, 2) Pełnomocnikiem W. W. na Okręg Częstochowski za zgodą organizacji miejscowej i W. W. naznacza się zamiast tow. Dziuby — tow. Henryka Fijałkowskiego.

Biuro wojskowe Warsz. Okr. Kom. Rob. P. P. S. czynne jest codziennie od godz. 10 do 2 po poł. i od 5 do 8 wiecz. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 56. Towarzysze, zapisujcie się tylko w biurze P. P. S.!

Centralny Wydział Samorządowy przypomina tow. radnym i członkom Magistratów z terenu O. K. R., Warszawa Podmiejska, że w niedzielę, d. 18 lipca r. b. o godz. 10 rano odbędzie się w lokalu Warszawskiego O. K. R. (Al. Jerozolimskie 56) zebranie organizacyjne Związku Frakcji Radnych P. P. S. Pożądanem jest przybycie delegatów z Pruszkowa, Błonia, Grodziska, Skierniewic, Piaseczna, Grójca, Wyszkowa, a także z Mińska Mazow., Sochaczewa, Łochowa, Radzymina i Łowicza.

Koło Inteligencji P. P. S. Zebranie członków sympatyków Koła dziś, o godz. 7 wiecz. w O. K. R., Aleje Jerozolimskie 56. Na porządku dziennym: „P. P. S. — Sytuacja bieżąca. — Zaciąg ochotników". Z powodu powagi chwili towarzysze-inteligenci proszeni są o liczne przybycie. Dyżury w poniedziałki i w piątki, Al. Jerozolmskie 56, od 6 i pół do 8 wiecz.

Baczność! Komitet Wola—Czyste! W piątek, t. j. 16 b. m. o g. 6-ej wiecz. odbędzie się zebranie Komitetu Dzielnicy Wola—Czyste.

Dzielnica Mokotowska. Zebranie Komitetu dzielnicy odbędzie się w piątek o 7 wiecz. w lokalu Gospody Robotniczej, ul. Bagatela 12a, — w niedzielę, d. 18 b. m. o 10 g. r. w sali teatru w Promenadzie odbędzie się wiec. Sytuację polityczną skreśli tow. pos. Barlicki.

Dzielnica Jerozolimska. W piątek, dn. 16 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego. Sprawy b. ważne.

Dzielnica Powiśle. W piątek, dn. 16 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym, Solec 68, odbędzie się ogólne zebranie dzielnicy Powiśle. Stawcie się licznie, towarzysze!

Z ruchu robotniczego.

Baczność Kapelusznicy! Związek Zaw. Kapeluszników zawiadamia swych członków, iż dnia 16 lipca b. r., to jest w piątek, o godz. 6 i pół wiecz. w lokalu własnym przy ul. Leszno 53, odbędzie się zebranie zainteresowanych sezonem jesiennym. Pożądane liczne przybycie.

Baczność, dorożkarze! Zapowiedziany na piątek wiec nie odbędzie się z przyczyn od organizatorów nie zależnych.

Wyrzucenie z mieszkania.

Na Nowym Zjeździe nr. 1, w gmachu łazienek, zarządzającym z ramienia rządu jest p. Prószyński. Na rozkaz Urzędu Kwaterunkowego odstąpił on 2 pokoje ppor. Kowalewskiemu, który mniejszy pokoik oddał do decyzji Teofili Krasuskiej, zarządzającej jego gospodarstwem. 2 tygodnie temu Kowalewski przeprowadził się do innego mieszkania w tymże domu i wypowiedział miejsce Krasuskiej. Skorzystał z tego Prószyński i zażądał od Krasuskiej opuszczenia zajmowanego przez nią pokoiku. Krasuska jest emerytką, liczy lat 60 i mieszka z wnuczkiem. Godzi się ona chętnie płacić za pokoik, byle mieć dach nad głową, w ostateczności zgodziłaby się zająć kuchenkę, w której nikt nie mieszka, a która zawalona jest pakami. Ale ani p. Prószyński, ani jego żona nie chcą słyszeć o pozostawieniu Krasuskiej pokoju i grożą wyrzuceniem jej siłą.

Koniecznem jest, aby sprawą tą zajął się Urząd Mieszkaniowy, lub też Urząd Kwaterunkowy, który przecież dbać winien o to, aby oficerowie zabezpieczali osobom, z których usług nie chcą lub nie mogą korzystać, dach nad głową.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Ruble (500) 290 do 315.
Franki francuskie 14.50 do 14.75.
Dolary St. Zjedn. 157½ do 161¼.

Kronika.

Sprzedaż węgla. Składy opałowe miejskie są w ostatnich czasach bardzo obficie zaopatrzone w węgiel, posiadacze jednak kart opałowych ociągają się z realizowaniem wyznaczonych kuponów. Obecnie ważne są w dalszym ciągu kupony Nr. 11 na 3 pudy orzecha III i kupon Nr. 12 na 4 pudy węgla grubszego. Dotyczy to starej karty opałowej, która w dniu 20-ym b. m. straci ostatecznie swoją ważność.

Wobec tego, że w przyszłości dowóz węgla może być mniej regularny, a normy węgla mogą uledz redukcji, pożądane jest czynienie zapasów węgla i w tym celu wykorzystywanie wszystkich kuponów węglowych w terminach wskazanych przez Wydział Zaopatrywania.

Jednocześnie zaznaczamy, że miejskie składy opałowe posiadają obok węgla grubszego na kupony bieżące dostateczne ilości pospółki, która sprzedawana jest za okazaniem karty opałowej.

Zawieszenie pisma. Z rozporządzenia Komisarza Rządu na miasto st. Warszawę na zasadzie art. 2 ustawy z dnia 25 lipca 1919 roku w przedmiocie zapewnienia bezpieczeństwa państwa i utrzymania porządku publicznego w czasie wojny, zawieszono pismo żargonowe p. t. „Unzer Abreiter Zeitung" za agitację przeciwpaństwową, wyrażoną w art. „Redakcja śmieje się". (P. A. T.).

Baczność harcerze! Z rozkazu głównej kwatery Z. H. P. Komenda Okręgu zarządza: Wszyscy harcerze od lat 14-stu zgłoszą się natychmiast w komendzie okręgu (Warszawa Smolna 30) w godzinach urzędowych 8 — 13, 16 — 19 do służby pomocniczej.

Zarząd Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych Oddz. m. st. Warszawy wzywa Kolegów i Koleżanki, którzy zapisali się do służby pomocniczej do przybycia dn. 16 b. m. o godz. 7 wieczorem do lokalu Związku (Marszałkowska 123).

Droga do Cytadeli. Komendant Policji podaje do wiadomości, iż na mocy rozporządzenia władz wojskowych droga wzdłuż Wisły na terenie Cytadeli Warszawskiej zostaje zamknięta dla wszelkiego ruchu kołowego i pieszego osób cywilnych.

Listy poborowych. Komendant Policji polecił sporządzić listy poborowych wszystkich mężczyzn w latach 1894, 1893, 1892, 1891 i 1890. Wymienione listy winny być przesłane do właściwych Komend Uzupełnień, pod osobistą odpowiedzialnością pp. komisarzy w nieprzekraczalnym terminie najpóźniej do dn. 15 Sierpnia r. b.

Zmiana adresu. Sekretarjat Komisji Organizacyjnej Związku Zawodowego Urzędników Państw. Rzeczypospolitej Polskiej został przeniesiony z lokalu przy ul. Mazowieckiej 7 do lokalu przy ul. Nowogrodzkiej 21 — I piętro i urzęduje codziennie od godz. 5-ej do 7-ej w.

Regestracja młodzieży szkolnej i nauczycieli z Kresów. Departament Oświecenia Publicznego przy Zarządzie Cywilnym Ziem Wołynia i Frontu Podolskiego, zamierzając zorganizować nauczanie młodzieży przybyłej z kresów, podaje do wiadomości zainteresowanych, że regestracja tejże młodzieży oraz nauczycieli z kresów, odbywa się w w lokalu Departamentu Aleje Jerozolimskie Nr. 41 m. 3 (tel. 415 - 81) codziennie za wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 10-ej do 14-ej.

Stała kwesta. Zgromadzenie SS. Serafitek w Oświęcimiu udzielono pozwolenia na zbieranie dobrowolnych datków pieniężnych na terenie m. st. Warszawy do końca bieżącego 1920 r., w celu zasilenia funduszów sierot, starców i nieuleczalnych kalek. Kwesta ta może się odbywać jedynie w instytucjach dobroczynnych i wśród osób znanych z dobroczynności z wykluczeniem kwestowania po po domach.

Aresztowania. Onegdaj wieczorem policja miejska wkroczyła do szpitala żydowskiego na Czystem (ul. Dworska) i zaaresztowała w mieszkaniu pielęgniarki szpitalnej Salomei Glaser 11 osób pod zarzutem należenia do Komitetu Wykonawczego Komunistycznej Partji Robotniczej w Polsce. Aresztowani zostali Chruścik, Józef Czarnecki, Marcin Wiktorowicz, Bolesław Śliwiński, Wilhelm Marchner, Juljan Staliński, Kazimierz Rogala, Kazimierz Kowalski, Aleksander Sadowski, Lejba Feldman.

(m) **Poszukiwanie właścicieli rzeczy odebranych przez policję.** Na pl. Bankowym policja zatrzymała Sumera Müllera, przy którym znaleziono medalik złoty z lit. „H. K." z wizerunkiem Matki Boskiej.

— W bramie domu nr. 29 przy ul. Siennej żona stróża domu znalazła woreczek, w którym były: 2 czapki, koszula, kalesony i ręcznik — wszystko pochodzenia wojskowego.

— W m. Sierpcu policja zatrzymała Karola Kordowieckiego, od którego odebrano podejrzanego pochodzenia 2 bluzki damskie, koszulę męską, żakiet damski, 4 spódnice i halkę.

Wszystkie odebrane rzeczy znajdują się w wydziale rozpoznawczym urzędu śledczego (Daniłowiczowska nr. 3, pokój nr. 17), dokąd osoby zainteresowane mogą się zgłaszać w godz. biurowych w celu poznania i otrzymania rzeczy.

(m) **Pod kołami tramwaju.** Przy wyskakiwaniu z tramwaju linji nr. 3 na rogu ul. Marszałkowskiej i Koszykowej dostała się pod tramwaj 58-letnia Zofja Zygfonowa (Piękna nr. 68-a), służąca, której koła zmiażdżyły prawą stopę. Ofiarę wypadku przewiozło pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

(m) **Wypadek samochodowy.** W składach wojskowych przy ul. Stawki samochód wojskowy najechał na żołnierza, 20-letniego Franciszka Sobiesiaka, u którego lekarz pogotowia stwierdził potłuczenie i zdrapanie szyi, czoła i twarzy.

(m) **Żona okradła męża.** Aleksander Jankielewicz (Tamka nr. 44) zawiadomił policję, że żona jego, Walentyna, zabrała mu różne rzeczy wartości 130,000 mk. oraz 70,000 mk. gotówką, poczem ulotniła się.

Poszwankowany przez motocykl. Przy zbiegu ulic Chmielnej i Nowego - Światu motocykl Nr. 110, prowadzony przez podchorążego Karola Szaiera najechał na przechodzącego chodnikiem Czesława Poznańskiego, (Św. Krzyska nr. 15), który uległ zranieniu głowy. Pogotowie przewiozło go do domu.

(m) **Kradzieże w hotelach.** 6 złotych pierścionków z brylantami ogólnej wartości 10,000 mk. skradziono w hotelu „Weneckim" przy ul. Nalewki nr. 11 Józefie Kuśmierczyk z Lublina. Oskarżony numerowy, Wincenty Madej.

— Portfel z 13,655 frankami skradziono z kieszeni podporucznikowi francuskiemu de Petun (hotel „Słowiański", Podwale nr. 17).

Z sądów.

„Oddaj chleb".

W dn. 19 lutego r. z. posterunkowy P. P. w Otwocku, Lenczewski, skonfiskował worek, zawierający 3½ puda chleba, wieziony przez żołnierza Abrama Knobla do Warszawy. Nazajutrz żołnierz ów, spotkawszy Lenczewskiego na ulicy, rzucił się na niego i okrzykiem „oddaj chleb" zaczął się wygrażać. Momentalnie zebrał się wokoło L. tłum, który, rzuciwszy się na policjanta, począł go bić i rozbrajać.

Dopiero sprowadzona z pobliskiego posterunku pomoc, uwolniła Lenczewskiego z rąk tłumu; jako jeden z atakujących L., został przytrzymany 35-letni Szlama Altman, który w czasie zajścia chwycił Lenczewskiego wpół, chcąc go w ten sposób obezwładnić.

Okoliczności powyższe dały podstawy urzędowi prokuratorskiemu do pociągnięcia Altmana do odpowiedzialności sądowej za usiłowanie zmuszenia posterunkowego zapomocą gwałtu na jego osobie do niewykonania obowiązku, t. j. do aresztowania żołnierza.

Stawiony przed sądem Altman nie przyznał się do winy: chciał jeno po swojemu „zaprowadzić ład w Państwie".

Sąd okręgowy (sędzia przew. Zaborowski) uznał winę Altmana za dowiedzioną i skazał go na 6 miesięcy więzienia.

Amator kartek żywnościowych.

Był nim szumnie tytułujący się właścicielem hurtowego składu produktów zbożowych — Moszek Kowalski, który świeżo sądzony był przez wydział odwoławczy sądu okręgowego tutejszego.

Bolesław Malarecki posłał służącą swą Apolonję Lipkę do sklepu Kowalskiego przy placu Trzech Krzyży 11, w celu nabycia cukru na 4 kartki żywnościowe. Gdy wróciła, M. zauważył, że z kartek zostały również wycięte kupony z literą A na sól. Gdy M. udał się do sklepu z pretensją, okazało się, że to nie po raz pierwszy właściciel sklepu dopuszcza się tego rodzaju przywłaszczeń, gdyż w tym samym czasie zawodziły skargi i żale inne kobiety, którym K. powycinał kupony na sól. Okazało się także, że K. miał wciąż jedno i to samo usprawiedliwienie na ustach, a mianowicie: „pomyłka jest rzeczą ludzką"; dla powagi zaś swego zawodu handlowego dodał, że posiada zezwolenie wydziału aprowizacji na sprzedaż kontyngensowego cukru i soli. Sąd, uznając oskarżenie za udowodnione, skazał kupca na miesiąc więzienia i 3000 mk. grzywny.

Cofnięcie urlopów sądowych.

W związku z powagą chwili i w zastosowaniu się do okólnika ministerjalnego, zapadła uchwała ogólnego zebrania połączonych wydziałów sądu okręgowego, mocą której prezes sądu okręgowego p. Lemieszewski wzywa pp. vice-prezesów, oraz sędziów i urzędników do przerwania urlopów i stawienia się niezwłocznie do zajęć służbowych.

W tymże czasie wyłoniona została komisja celem ścisłego określenia ilości posiedzeń sądowych tak w sądach okręgowych, jak i w sądach pokoju, oraz zaopinjowania, którzy z sędziów i urzędników mają wstąpić natychmiast do armji, a którzy pozostać na stanowiskach. Ilość spraw cywilnych będzie ograniczona do minimum.

O ile słyszeliśmy, skład sędziów w sądzie doraźnym, do którego kompetencji mają należeć wszystkie sprawy polityczne — ma być znacznie powiększony.

Teatr i Muzyka.

TEATR PRASKI: „Alzacja" dramat w 3-ch aktach Gustawa Leroux i Lucjana Camille.

TEATR POWSZECHNY: „Hrabia Monte - Christo" melodramat, w 8 obrazach przeróbka z powieści A. Dumasa (ojca).

Znany autor Leroux i jego przyjaciel Camille napisali 3 aktową sztukę „Alzacja", w której słowo Alzacja jest na ustach wszystkich życzeniem rychłego jej odzyskania (sztuka, pisana oczywiście podczas wojny Koalicji z Niemcami)). Oficer René Robache oskarżony jest o szpiegostwo przez komisarza i oficera Kellera.

Wkrótce jednak ucieka, pozostawiając w domu swego jedynego przyjaciela Jakóba D'Orbey oraz narzeczoną Zuzię Honneck. Końcowa scena aktu II-iego ma napięcie dramatyczne (zachowanie się Joanny D'Orbey względem Prusaków). Efektowną sceną jest rozmowa Elzy Schwartz z Jakóbem D'Orbey. Groteskowość typów i duch partjotyczny czynią z „Alzacji" sztukę interesującą. Podkreślić należy staranność reżyserską i zapał, z jakim aktorzy prześcigali się w oddawaniu typów i charakterów.

Z bohaterskich ról Jakóba i Małgorzaty Schwartz wywiązali się pp.: Przystański i Szczepańska jaknajlepiej, pogłębiając psychologicznie ich charakter.

Pełną naiwności i wdzięku była p. Tatarkiewiczówna, zaś Bartoszewska dyskretnie podkreśliła komizm mieszczki szwabskiej pani Schwartz. Nadto wyróżnili się pp.: Zejdowski, Sobiszewski, Janowski, Bogusińska, Stróżewski i Kęcki, który sztukę wyreżyserował.

W teatrze Powszechnym dano „Hrabiego Monte - Christo" A. Dumasa (ojca) w niezbyt dobrej przeróbce scenicznej.

Jego powieść 12-o tomowa „Le comte de Monte - Christo" odznacza się niezwykłą charakterystyką grupowanych osób, bogatą inwencją i rzadką zdolnością opisywania miejscowości. Najbliższymi zamierzeniom autora byli pp.: Wacławski i Wandycz (bankier Morrel), oraz Różańska i Szpakowska (Mercédès). Skromność środków techniczno - dekoracyjnych teatru Powszechnego nie pozwoliła uwydatnić znanej powieści Dumasa.

M. L.

—o—

Teatr Polski. Dziś i jutro komedja Rostanda „Romantyczni".

Teatr Mały. Dziś „Aszantka".

Teatr Praski. Dziś „Alzjacja".

Teatr Powszechny. Dziś „Hrabia Monte Christo".

Odbudowa Teatru Rozmaitości.

Dowiadujemy się ze sfer miarodajnych, że odbudowa teatru Rozmaitości posuwa się naprzód.

Powołany przez Magistrat Komitet Odbudowy teatru Rozmaitości zarządził rozbiórkę starych murów, pozostałych po spalonym teatrze, która to rozbiórka będzie ukończona w połowie września; w tym czasie przystąpić będzie można do założenia fundamentów pod gmach nowego teatru.

Na zakup materjałów Rada Miejska uchwaliła wydatkować 10.000,000 mk., przyczem przewiduje się również na ten cel 3,000.000 mk. z dobrowolnych ofiar i innych źródeł.

Wydawca: Nacz. Rada Polsk. Partji Socjal. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7. Redaktor Naczelny dr. Feliks Perl.